



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej

Prenumerata: Kwartałnie zł. 1.30. Z odnośnieniem do domu zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62.
Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3-4 w piątki od 6-8.
Administracja czynna jest codziennie od godz. 17 do 20. W niedziele i święta 10-12

Cena numeru 10 gr.

W obronie Sejmu niech stanie lud!

Jedyna ostoja praworządności w Polsce — Sejm Rzeczypospolitej — został jak nigdy silnie zaatakowany.

Ataku dokonują w najróżnorodniejszy sposób, raz po raz, wodzowie sanacyjni, wielcy zwolennicy rządów jednostkowych, opartych o klikę nieodpowiedzialną za swe czyny przed narodem, którego treścią w Polsce jest lud pracy, stanowiący do 80 procent społeczeństwa.

Jeżeliby te 80 procent narodu żyjącego z pracy warsztatu, robil lub biur, pozbawiono kontroli na wpłaconymi podatkami, jeżeliby pozbawiono naród wiadomości, na jakie cele pieniądze ze skarbu państwa są obracane, jeżeliby los płaconych ciężko podatków miał

być taki, jaki był 8 milionów złotych, wydanych na sanacyjne wybory — to losy Polski dla ludu pracującego stałyby się zupełnie obojętymi.

Płacić daninę podatkową, służyć w wojsku, dźwigać cały ciężar obowiązków wobec państwa, które stałoby się tylko pożytecznym dla jednych, byłoby absurdem.

Z punktu widzenia niesłusznego i nieuczciwego, koniecznym warunkiem było musi być kontrola i czynnikiem sprawiedliwym w rozdziale jest tylko Sejm!

Lud miałby prawo odmówić płacenia podatków, jeśliby one na rzecz ludu obracane nie były.

W Polsce dotychczas, mimo wiel-

kich trudności jakie Rząd Sejmowi robił, Sejm jako tako rolę swą z pożytkiem dla Państwa spełniał, choć była ona mocno dla pomajowego systemu rządzenia niedogodna. Chce się więc w rezultacie Rząd pozbawić niewygodnego ciała, jakim jest Sejm i takowy sprowadzić do roli narzędzia, którym można pomiatać.

Ostatnie wydarzenia Sejmowe i rola jaka sanacja starała się o niego odegrać, dowodzą, że

Sanacja przegrała. Rozgrzywka, do jakiej się przygotowywano, zawiodła. Obozy demokratyczne na czele z P.P.S. i Daszyńskim jako marszałkiem Sejmu odniosły zwycięstwo,

Sejm, który miał się odbyć

zgodnie z Konstytucją w październiku, został odłożony na dni 30 rozpocznie swe obrady, jeśliby tylko ci czynnik nie przeszkodził, pierwszych dniach grudnia.

Uważamy, że dla spokoju Polski i normalnego jej rozwoju, Rząd uchylający się od kontroli musi stanąć przed Sejmem i zdać rachunek z gospodarki, która wchodząc zaczyna w fazę jaknajwiększego zwiątienia co do jej u-

trzymaniu Sejm nad Rządem być musi!

W obronie Sejmu niech stanie naród!

Niech Sejm spełni powierzona mu przez Naród misję.

Ilw.

Lud pracujący Częstochowy i powiatu stoi wiernie pod sztandarami P. P. S.

25-letnią rocznicę zbrojnej walki z caratem na Placu Grzybowskiem proletarijatu Częstochowy i powiatu obchodzili bardzo uroczystie.

Odbyte w dniu 9-go listopada dwie akademie w Częstochowie, akademie w Rakowie, Blachowni, Wrzosowej, Kamienicy Polskiej, Gnaszynie, Konopiskach, Mstowie i Janowie poprzedziły imponująca swymi rozmiarami i powagą manifestacja, jakiej świadkiem była Częstochowa w ubiegłą niedzielę.

Już od wczesnego ranka daje się na miasteczku zauważyć niezwykły ruch i ożywienie; robotnicy grupami i pojedynczo podążają w stronę ulicy Kościuszki pod lokal O. K. R. P. S.; nadszły wszystkie dzienne partie i związki zawodowe ze sztandarami; przybywa „stary” i „młody”, czerwony Raków ze sztandarami i orkiestrą; nie brak dzielnic partyjnych i młodzieży turowej Blachowni, Wrzosowej i Kamienicy Polskiej, zadiwają wszystkich swą dziarską postawą górnicy Konopisk, Dębowa, „Walentego”, „Franciszka”, przybyli do Częstochowy z własną orkiestrą oraz sztandarami Partii i Związku. Związek Zaw. Kolejarzy również przybył z własną orkiestrą i b. licznie. Jednym słowem całość formującego się pochodu przedstawia się imponująco.

O godz. 11-ej, przy dźwiękach orkiestry, pochód rusza... Potężny i milczący olbrzym około sześciotyśięcny, w którym drzemie jednak niezwykła siła. Na czele pochodu widnieją sztandar O.K.R.P. S.; obok sztandaru idą członkowie O. K. R.-u, za nimi Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych ze sztandarem, młodzież tu-

rowa Częstochowy, Rakowa, Blachowni, Wrzosowej, Kamienicy Polskiej i Mstowa z Komitetem Wykonawczym na czele, Rada Związków Zawodowych i poszczególne Związki, dzielnice par-

tyjne itd. itd. Milicja partyjna doskonale utrzymuje wzorowy porządek, a powaga i skupienie uczestników pochodu najdobitniej świadczy o tem, że poziom nświadomienia ludu pracu-

Kino-Teatr „NOWY” 2 Aleja nr. 43

Dzisiaj i dni następne. Nasz pierwszy wielki przebój sezonu! Arcydzieło najnowszej produkcji genialnego **Gennero Righelli**.

Władca serc Włodzimierz Gajdarow jako bezczelny, bohaterów, zmysłowy

WŁADCA SAHARY

porywa najpiękniejszą europejkę **CLAIRE ROMMER** w monumentalnym i erotycznym dramacie wschodnim z życia na pustyni słynnych rabusów **Ras Bas Rawaka**, z udziałem trzypięciu **Dolly Davis** i słynnego artysty arabskiego **Aruta Wartana**.

NAD PROGRAM: Wyprawa po spadek i Tygodnik Filmowy.

Wesoła farsa p. t.

Ceny miejsc: Krzesła 80 gr. zł. 1 i zł. 1.20. Łoża 1.60. Ostatni seans punktualnie o 9.30.

OGŁOSZENIE.

Przypomina się właścicielom nieruchomości, położonych przy ul. Wieluński Rynek, 3 Maja, Kiedrzyńskiej, Bielskiej i Starej o obowiązku przylżenia swych nieruchomości do wodociągów w terminie do 1-go grudnia. Od 1 grudnia będzie wydawana woda ze studzienki wodociągowej na Ryнку Wieluńskim tylko za opłatą.

MAGISTRAT Wodociąg i Kanalizacja m. Częstochowy.

Częstochowa, dnia 8 listopada 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Podaje do wiadomości właścicielom domów połączonych z wodociągami miejskim, że wodomierze winny być na zimę dostatecznie zabezpieczone od mrozu. Za wszelkie uszkodzenia z tego powodu odpowiada właściciele domów, w myśl przepisów wodociągowych dla m. Częstochowy.

Wodociąg i Kanalizacja m. Częstochowy.

Częstochowa, dnia 8 listopada 1929 r.

jącego Częstochowy i powiatu bez ustannie wzrasta i wierność jego dla standardów pepesowych jest niewzruszona.

Po przemaszzerowaniu głównymi ulicami miasta, pochód powraca pod lokal klubu PPS; tutaj z kolei przemawiają do zgromadzonych tow. tow. Lewiak, prezydent Jarmulowicz, poseł Kałmierczak, Dederko i A. Dąbrowski; wszyscy mówcy podkreślają znaczenie walk na Grzybowie, a nawiązując do dzisiejszej walki proletariatu polskiego stwierdzają, że walka ta jest dalszym ciągiem bohaterkich wysiłków o Nipodległość i Socjalizm. Nipodległość została osiągnięta, ale rola PPS jest nieskończona, bowiem nie spocznemy dotąd, aż w Polsce Nipodległej nie osiągniemy Socjalizmu. O godz. 2 i pół tow. Lewiak zgromadzenie zamyka czerwono-harcerskim: „Bądźcie gotowi!”

Zebrańi odpiewują szereg pieśni rewolucyjnych i następnie z najgłębszą wiarą w zwycięstwo i triumf idealów pepesowych, rozchodzą się...

Starosta Częstochowski

L. 21514

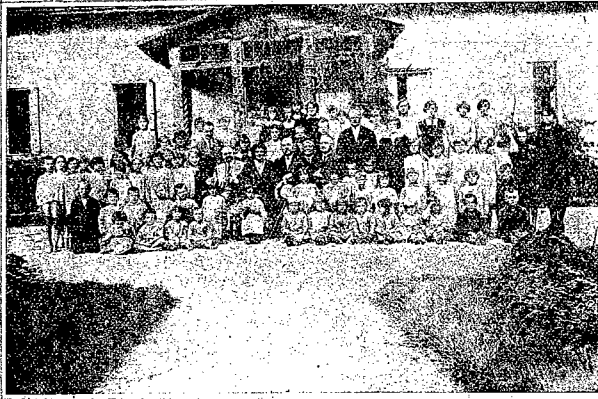
Do Pana Ignacego Lewiaka redaktora czasopisma „Częstochowianin” w Częstochowie, ul. Kościuszki 62.

Zgodnie z art. 73 ust. 3 Rozp. Pr. o prawie prasowym z dn. 10 maja 1927 r. zawiadamiam, że czasopismo „Częstochowianin” Nr. 45 z dnia 3 listopada b. r. zostało w dn. 31 X b. r. wskutek zarządzenia Starostwa Częstochowskiego zajęte z powodu zamieszkania na str. 2 wiersza Juliana Tuwima pt. „Do prostego człowieka”.

Starosta (podpisał nieczytelny).

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 6-ej wiecz. w klubie PPS. odbędzie się posiedzenie Okr. Kom. P. P. S.

Praca Klubu Kobiet Pracujących i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Częstochowie.



Ilustracja powyższa przedstawia: Kolonje dla dzieci najbiedniejszych rodziców, dzieci zagrożonych suchotami, które przy wydatnej opiece Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci w Częstochowie, znalazły w czasie miesiąca lipca i sierpnia b.r. w Sabinowie pod Częstochową, wypoczynek, dożywienie i lepsze powietrze.



Ilustracja powyższa przedstawia: Obóz kobiet-robotnic w Częstochowie w Olsztynie. Kobiety te jak widać w suchej miejscowości w Olsztynie doskonale się czują wypoczywając daleko od trosk codziennego życia. Robotnice powinny się skupiać w Klubie Kobiet Pracujących, ul. Ogrodowa nr. 61.

KTO RZĄDZI

CZĘSTOCHOWSKĄ KASĄ CHORYCH?

Wyznaczony przez pułkownika Stawka, na stanowisko prezydenta m. Sosnowca, wódcę „sanacji” Zagłębiowskiej dr. J. Marczyński, został w dniu 26 października b. r. po 9 miesiącach „rządzenia” miastem, przez Radę Miejską zwolniony.

Po kompromitującej działalności w roli komisarza miasta Czeladzi, dr. J. Marczyński został w styczniu b. r. wybrany prezydentem miasta Sosnowca. Z wielkim tupetem zabrał się do rządzenia, objął najważniejsze resorty gospodarki miejskiej — Wydział Finansowy i Wydział Budowlany, zorganizował specjalny Wydział Drogowy, który całkowicie obsadził „swoimi ludźmi” — „sanatorami”, na kierownika tego wydziału zaangażował „swego” inżyniera z Czeladzi — Jodłowskiego i przystąpił do „radosnej twórczości”.

Po 8 miesiącach „twórczość” ta zaczęła radnym miejskim zdawać się grubo podejrzaną, wówczas Komisja Rewizyjna postawiła bliżej przyjrzeć się gospodarce p. Prezydenta. Wyniki rewizji przeszły wszelkie oczekiwania, zostało ustalone, że w resortach p. prezydenta wykazuje się roboty bez uchwał Rady Miejskiej i bez pokrycia budżetowego, że Magistrat zużył 400.000 złotych pieniędzy inkasowanych z podatków państwowych — dla Kasy Skarbowej, że Kasa Skarbową nałożyła areszt na wpływy miejskie oraz, że w Kasie i Wydziałach leży niezapłaconych asygnat na sumę 800.000 złotych, a Kasa na wypłacie ich niema pieniędzy.

Klub P.P.S. dowiedziawszy się o tem, postanowił skończyć w dniu 10 października r. b. na posiedzeniu Rady Miejskiej z taką gospodarką p. prezydenta, o czem p. Marczyński dowiedział się i zdecydował uprzedzić nasz wniosek o „votum nieufności” — rezygnacją ze stanowiska.

Lecz, żeby w oczach opinii wyjść „na całość” postanowił przy ustąpieniu swoim zaatakować Radę Miejską i gospodarkę resortu vice-prezydenta tow. Jarzy — roboty „Ullenskie”.

To też przed początkiem dziennym Rady Miejskiej dnia 10 października zabrał głos p. prezydent, odczytał pismo, w którym oświadcza, iż wobec tego, że Rada Miejska nie „współpracuje” z panem prezydentem (długi Piłsudski) oraz że nadzór nad „Ullensem” jest niedostateczny, on, jako prezydent, opuszcza z dniem dzisiejszym swoje stanowisko, ukłonił się. Radzie i z

słowami „do widzenia panom” usiłował opuścić posiedzenie.

Lecz „niewdzięczna” Rada Miejska nie mogła zgodzić się z takim „suchem” pożegnaniem i postanowiła zatrzymać pana prezydenta na stanowisku, do czasu sprawozdania Komisji Rewizyjnej ze stanu jego gospodarki oraz zażądała przedłożenia konkretnych zarzutów w sprawie „Ullenu”.

P. Marczyński, radzie nie rad, musiał uchwałą tej podporządkować się i na stanowisku prezydenta do zebrania się następnego posiedzenia Rady Miejskiej pozostać. Lecz żeby utrzymać nadal względy i protekcję „góry” „sanacyjnej”, zaczął inspirować artykuły w „Głosie Prawdy” o tem, jakie to nadzycia robi „Ullen”, które tow. Jarza toleruje, a któremi winien zająć się prokurator i jakie „straszne trudności” robi mu w jego pracy Rada Miejska. Jednocześnie zarzuty te starał się w formie listu do Rady Miejskiej skonkretyzować.

Komisja do spraw „Ullenskich” zbadała zarzuty i doszła do wniosku, że są one tak ogólnikowe, że nic z nich wyciągnąć nie można i zażądała ścisłego ich sformułowania przez prezydenta, oraz postawiła pytanie pod adresem jego, jakie wydał zarządzenie wtedy, kiedy różne zarzuty jemu, jako prezydentowi, były donoszone przez różnych informatorów — boć przecie jako prezydent, jest on odpowiedzialny za całokształt gospodarki miejskiej i z chwilą kiedy słyszy coś o jakichkolwiek nadzyciach, winien natychmiast sprawy takie oddawać do prokuratora z tytułu urzędu a nie zatajać ich.

Wreszcie epilog swój, cała sprawa p. dr. Marczyńskiego znalazła na posiedzeniu Sady Miejskiej odbytem dnia 28 października b. r. Prezes Rady Miejskiej tow. dr. A. Pawełek odparł całowicie zarzuty p. Marczyńskiego pod adresem Rady, wykazał dobitnie, że Rada i prezydent całkowicie lojalnie odnosili się do prezydenta i Magistratu, że nie było ani jednego wniosku prezydenta któryby na radzie nie przeszedł i że zarzuty jego są bezpodstawne, co później w ostatnim słowie sam p. Marczyński przyznał.

Komisja Rewizyjna w protokole ujętym na piśmie, przedstawiła katastrofalny stan gospodarki p. prezydenta, a komisja „Ullensowska” w swoim protokole wykazała całą nicość zarzu-

tów prezydenta skierowanych pod adresem nad. oru nad „Ullensem”.

To też ciężką i niewdzięczną rolę mieli mówcy „sanacyjni”, którzy usiłowali na Radzie bronić prezydenta, a widząc że obrona ich jest beznadziejna, postanowili się „zemścić” na vice-prezydencie towarzyszu K. Jarzy i zgłosili mu wniosek o „votum nieufności”; przemówienia naszych radnych tow. tow. Pola, Litewka, vice prezydenta Jarzy, oraz radnych z Bloku Gospodarczego pp. Miczarka i Wolfa — były jednym wielkim aktem oskarżenia p. Marczyńskiego, a już zupełnie drugoczające było przemówienie ostatniego mówcy zamykającego dyskusję tow. radnego, p. A. Bienia, który scharakteryzował dobitnie osobę p. Marczyńskiego i nędną rolę klubu B. B., który nie mogąc obronić swego prezydenta postanowił zemścić się na vice-prezydencie. Na końcu swego przemówienia tow. Bienia postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem klubu B. B. o „votum nieufności” dla tow. K. Jarzy, jako wnioskiem zemsty politycznej.

W głosowaniu Rada Miejska obrzmiła większością głosów ustąpienie p. Prezydenta Marczyńskiego akceptowała „votum nieufności” vice-prezydentowi odrzuciła i powierzyła do czasu wyboru nowego prezydenta pełnienie jego funkcji towarzyszu K. Jarzy.

W tym samym dniu do tow. Jarzy zgłosił się przedsiębiorca robót drogowych, niejaki p. Kulik i złożył w obecności sekretarza Magistratu p. Mroczkiewicza, na piśmie sensacyjną zeznanie, że przed kilku miesiącami do niego do domu, zgłosili się: Inżynier drogowy Jodłowski oraz dawny vice komisarz miasta Czeladzi p. Konarzewski, zastępca p. Marczyńskiego, jako komisarza obecny radny m. Czeladzi z klubu B. B. i oświadczyli, że oddadzą mu w przedsiębiorstwo roboty zabrukowania placu przed dworcem w Sosnowcu, jednak pod warunkiem, że za to wypłaci im pewien procent od kosztorysu robót na ręce p. Konarzewskiego. Procent ten miał wynosić około 10 złotych od wypłaconych mu przez Magistrat 100 złotych, oraz tenże p. Kulik zeznał na piśmie, że rozmawiał z drugim przedsiębiorcą, dostawcą kamienia do Magistratu m. Sosnowca, że ten zawarł umowę na dostawę kamienia, na remont ulicy Małachowskiego, jednak z tym warunkiem,

że przy odbiorze pokwituje mu jedny nie odbiórkę kamienia większą od do starzonej, a różnicę z tego tytułu wy. noszącą okiagło 4000 złotych wpłac przedsiębiorca kierownictwu robót drogowych.

To też, przymawszy taki dokument tow. vice prezydent Jarza zaraz 29 października rano, zawiesił w urzędowaniu inżyniera Jodłowskiego, kierownika wydziału. Sylwestra Musiała, technika drogowego który odbierał kamień na ulice Małachowskiego oraz technika Strzałkowskiego, wszyscy „sanatorzy”. Musiał jest wybitnym działaczem „sanacyjnym” o charakterze bojowym, lecz skłonny do różnych kombinacji... Przed przyjęciem Musiała do Wydziału Drogowego p. Marczyński był przez naszych towarzyszy ostrzegany, lecz p. Marczyński ostrzeżenia te potraktował, jako „złośliwość polityczną” i kategorycznie oświadczył, że Musiał musi w Magistracie pracować.

Musiał przy pracy Magistrackiej pełnił funkcję administratora „sanacyjnego” tygodnika „Rrawy Zagłębia”.

Tow. Jarza po zawieszeniu tych trzech „sanatorów” w urzędowaniu sprawę przesłał do prokuratora. Ziściście marzenie „Gł. Rrawy”, że do magistratu Sosnowca winien wkroczyć prokurator, lecz jakże życzenie to odbiega daleko od przewidywań „Głosu”.

W dn. 29 października o godzinie 1 w południe zwał p. Marczyński urzędowanie towarzyszu vice prezydentow. K. Jarzy i zeznał się z pracownikami, po wyjściu z Magistratu grupa bezrobotnych, zgromadzonych na placu magistrackim zagrała marsz „pożegnał nego na organkach (ustnej harmonijce) i grając ciągle odprowadziła go przez ulicę imiasta.

Dla porównania, — zaznaczamy, że po 3 1/2 latach rządzenia miastem Sosnowcem ustępującego w miesiącu styczniu b. r. prezydenta naszego tow. p. sta Bienia robotnicy zeznali wielką publiczną akademią w teatrze miejskim, pracownicy miejscy wieczorem przeginalnym, a bezrobotni przez swoich delegatów. Delegaci ci w dniu opuszczenia Magistratu przyszli do tow. Bienia złożyć mu w imieniu bezrobotnych szczerze i serdeczne podziękowanie za dbałość i opiekę nad bezrobotnymi, a „sanacyjnego” prezydenta p. Marczyńskiego po 9 miesiącach rządów w nieśbie bezrobotni wyprowadzili z magistratu przy dzwiękach organek.

Tak kończą się „mali dyktatorzy” „sanacyjni” na prowincji i taki będzie koniec „wielkich” dyktatorów w stolicach... M. W.

I taki to pan jest komisarzem Częstochowskiej Kasy Chorych.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 50 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm. 20 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaelinowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za treść ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.